PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 23.

WARSZAWA.
ŚRODA. — d. 11/23 Marca 1853 roku.

Dokończenie instrukcji o kwalifikacji i wiadomościach od owczarzy wymaganych,

pragnących korzystać z prawa uwolnienia od zaciągu wojskowego.

(Patrz Nr. Przeglądu Roln. Handl. i Przem. 19 i 20).

Jakie są pokarmy zastępcze na karm dla owiec, jak dawać one i w jakiéj wadze dla jednej owcy; ile porcji karmu dziennie należy dawać owcom i co mianowicie każdą porcją ma stanowić; kiedy i na jak długo bez szkody dla oziminy i owiec, można je wypędzać zimą na ruń zbożową i jaki należy im dawać pokarm przed wypędzeniem w pole; kiedy trzeba poić owce więcéj jak raz na dobę, oraz po jakim pokarmie i w jakim czasie wypuszczać je do pojenia; jaki jest najstosowniejszy czas do dawania owcom soli i w jakim sposobie czynić to trzeba; jak przy zimowém utrzymaniu, dzielić owce na gromady i naznaczać odpowiednią dla nich przestrzeń i miejsce w owczarni; jak zachować w owczarni stosowne ciepło, zdrowe i czyste powietrze oraz porządek; jak należy chodzić około nawozu, tworzącego się w owczarni; jak urządzać najdogodniejsze hurty i kozły albo paśniki i ile tych ostatnich w przecięciu potrzeba na pewną ilość owiec, oraz jak najstosowniéj ustawiać je w owczarni; jak dopełniać mycia owiec; jak po wymyciu owce wysuszyć i wybrać z nich zdatne do strzyży i umiejętnie dopełniać samo strzyżenie, przebieranie, zwijanie i pakowanie wełny w wańtuchy.

5. Umiéć dopełniać niektóre operacje na owcach jako to: puszczać krew z żyły szyjowéj, robić zawłoki, dawać enemy, kastrować tryki, odcinać ogony; przebijać brzuch troakarem, w tak nazwaném odęciu onego i szczepić ospę owczą. Z liczby jednak wymienionych tu operacji, puszczania krwi, zrobienia zawłok i szczepienia ospy w całéj owczarni, owcarz nie powinien robić inaczéj jak za upoważnieniem lekarza lub weterynarza Rządowego i pod jego dozorem.

6. Znać niektóre zaraźliwe choroby owcze, a nawet niezaraźliwe oraz sposoby zapobieżenia im: znajomość wszakże ta nienadaje owczarzowi prawa do leczenia, gdyż on nie posiada potrzebnych do tego wiadomości, lecz tylko winien ograniczyć się na ostrzeżeniu właściciela o pokazującéj się chorobie, oraz na przedsięwzięciu pierwszych środków zaradczych, póki nie przybędzie lekarz albo weterynarz, mianowicie zaś przy zjawieniu się chorób zaraźliwych panujących.

Do liczby chorób które owczarz praktycznie znać powinien należą następujące:

Z chorob zaraźliwych.

1. Ospa.
2. Parchy.
3. Zaraza racic złośliwa czyli kulawka.
4. Choroby karbunkułowe.

Z niezaraźliwych.

1. Zgnilizna.
2. Motylice.
3. Kaszel z robaków płucnych (włosienic)
4. Wąsał owczy (traber)
5. Odęcie czyli odemka.
6. Zawrót głowy od wodnicy mózgowéj (kołowacizna) oraz zawrót głowy od gzów—i
7. Różne choroby wymion.

Wszystkie wiadomości potrzebne dla owczarzy wymagane być mają od nich przy egzaminie w sposobie czysto praktycznym i ogółowym, z zastosowaniem się do stopnia ich ukształcenia a nawet do języka częstokroć odmiennego w różnych okolicach kraju.

Magistrat Miasta Warszawy w wykonaniu Reskryptu Kom. Rz. Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 6 (18) Lutego r. b. Nro. 705/2466 podając powyższą Instrukcją do wiadomości powszechnej nadmienia przytém.

1. Że na miejsce słuchania egzaminu owczarzy chcących złożyć takowy, przeznaczony został folwark Wawrzyszew pod Warszawą należący do Instytutu Gospodarstwa wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie w którym się znajduje owczarnia Rządowa.

2. Że obowiązek słuchania powyższych egzaminów włożony został na Dyrektora Szkoły Weterynaryjnéj i Adjunkta Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie pod prezydencją Dyrektora tegoż Instytutu.

3. Że termin do egzaminowania owczarzy przeznaczony został ednomiesięczny to jest: od dnia 3 (15) Marca do dnia 3 (15) Kwietnia każdego roku.

4. Że na pokrycie wydatków niezbędnych przy egzaminowaniu owczarzy jakoto: na kupno owcy i inne, pobieranem będzie, od każdego owczarza stawającego do egzaminu po rs. 3, dopuszczając do takowego egzaminu jednocześnie po dwóch i więcéj wedle możności i rozdzielając w takim razie opłatę powyższą na równe części na każdego, tak iżby ona dla nich jako ludzi biednych stała się ile można mniej uciążliwą.

5. Że ostateczne zatwierdzenie i wydawanie świadectw owczarzom, którzy złożą egzamina przygotowanych z rozporządzenia Dyrektora Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie na drukowanych blankietach i podpisanych tak przez niego jako i innych egzaminatorów włożono na Kommisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, przyczem na pokrycie wydatków z tego tytułu pobieraną będzie od każdego owczarza kwota kop. sr. 15.

Nakoniec iż owcarze pragnący poddać się egzaminowi celem pozyskania prawa uwolnienia od Zaciągu wojskowego, udawać się mają z żądaniami swojemi wprost do Dyrektora Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie.

OSWIADCZENIE.

Dziełko: „Sztuka urządzania gospodarstw wiejskich", poprzedzona: krótką zebraną nauką gospodarstwa wiejskiego; drugie wydanie, powiększone i zupełnie przerobione, z 5 tablicami rycin, (z których dwa kolorowane), składa się z 6 części, z których każda stanowi odrębną całość właściwego przedmiotu; i tak:

„Część pierwsza" traktuje; O znajomości i uprawie gruntów. „Część druga:" O nawozach zwierzęcych, roślinnych, mineralnych i ich użyciu. „Część trzecia:" O uprawie roślin. „Część czwarta:" O wychowie zwierząt domowych. „Część piąta:" O urządzeniu gospodarstw. „Część szósta:" O prowadzeniu gospodarstwa w ogólności.

Często pp. gospodarze życzą sobie nabyć pojedyńcze części tego dzieła. Czyniąc zadosyć temu życzeniu, oświadczam, iż odtąd można ich nabyć w Kantorze b. Tygodnika Rol. Tech. (Ulica Podwal, Nr. 519, na przeciw domu Towarzystwa Kredytowego).

„Część pierwsza," łącznie z drugą (23 arknszy in 4to i dwie tablice rycin) rub. sr. 1 kop. 50 (złp. 10).

„Część trzecia," (ark. 20) rub. sr. 1 kop. 20 (złp. 8).

„Część czwarta:" (ark. 23 i 3 tablice rycin z których 2 kolorowane) rub. sr. 2 (złp. 13 gr. 10).

„Część piąta:" łącznie z szóstą (ark. 19), rub. 1 kop. 50 (złp. 10).

Całe zaś dzieło, jak dotąd, kosztuje rs. 5, kop. 40 (złp, 36).

Zapisującym pocztą całe dzieło (przy nadesłaniu należności franco) takowe odwrotną pocztą przesłane zostanie moim kosztém. Pojedyńcze zaś części, tylko w tym razie moim kosztem odesłane być mogą, gdy zapis (wraz z należnością franco przesłany), będzie wynosił przynajmniéj 3 rub. sr. Stosuje się to i do sposobu nabywania pocztą dziełek: „O odrodzeniu kartofli i t. d. Cena (złp. 6 gr. 20). O poznawaniu mleczności krów z zewnętrznych oznaków. (Cena złp. 6). Nepom. *Kurowski.*

GOSPODARSTWO ZWIERZĘCE.

DOŚWIADCZENIA,

jakie zrobił Dr. medycyny Willems w Hasselt wszczepianiem choroby gnicia płuc u bydła.

(Sprawozdanie tegoż do ministra spraw wewnętrznych).

Druga grupa spostrzeżeń.

(Dalszy ciąg).

20go kwietnia cała strona głowy niezmiernie spuchła, i stwardła na kształt puchliny skirowéj — oznaka zwyczajna puchliny w skutek wszczepiania wywołanéj.—Zrobiłem więc dwa głębokie wcięcia, ale nie znalazłem w nich ropy. Natomiast pokazała się w końcu nozdrzów brzydka rana, z któréj wodnita sączyła ropa. Wół sam niezmiernie schudł.

17go maja dopiero z wcięć 20go kwietnia zrobionych cokolwiek ropy odosobniać się zaczynało, póżniéj znalazło się jéj więcéj, tak jak kawały tkanki komórkowéj i części zapalonéj skóry. Puchlina zaczęła się zmniejszać.

22go maja pokazała się pod szczęką puchlina miękka, z któréj po otworzeniu jéj masa paskudnéj ropy wyciekła. Od tego czasu wół ten zaczął przychodzić do siebie i lepiej żréć; ropienie to trwało jednakże jeszcze od 22go maja aż do 5go czerwca, bez przestanku i w znacznéj ilości.

10go czerwca bydlę to zupełnie było wyleczone, chociaż części kość szczękową okrywające jeszcze spuchnięte były; na skórze pokazywały się jeszcze miejsca twarde, co się zwykle i na wszczepionych miejscach ogona pokazuje. Z resztą powątpiewałem bardzo o życiu tego wołu i odtąd przedsięwziąłem sobie, nigdy już w nozdrza nie wszczepiać.

Trzecia grupa spostrzeżeń.

10go maja 1851, wszczepiałem za pomocą dwéch nacięć w ogon 9ciu wołów (No. 21 do 29), które z Holandji od kupca Heizer sprowadzono i które od miesiąca w oborze pod wpływem epizootycznym stały. Byłyto zdrowe, silne i dobréj tuszy woły.

W tym samym czasie zrobiłem tę samą operacją także na dwóch krowach. Do operacji téj użyłem *lymfy*, którą godzinę przed wszczepianiem z krowy pierwszego gorzelanego, pana Rousseau, która już w 3ém stadium pleuropneumonji była, sam sobie wziąłem; lymfa ta składała się z krwi muszkułowéj i z cieczy zmięszanéj z krwi i ropy z płuc chorego bydlęcia.

19go maja zaczęła lymfa u niektórych, mianowicie u 2ch z tych wołów, skutkować.—21go maja pokazało się znaczne spuchnięcie ogona u jednego z tych wołów i u krowy; zrobiłem wcięcia w celu oddalenia nieczystości z tych części; kazałem kataplazmy obkładać i dałem rozczyn soli na przeczyszczenie.

26go maja pokazały się u 7 wołów i 1 krowy spuchnięcie na wierzchnich częściach ogonów; zrobiłem znów wcięcia, i kazałem kataplazmy obkładać. 31go maja znikło spuchnięcie w miejscach wszczepionych, a zwierzętom tym wrócił się znów apetyt do żarcia i właściwa im wesołość.

Dwie sztuki jednakże bardzo mocno cierpiały: wierzchnia część ogona, cała okolica około otworu odchodowego i część zadu, były znacznie spuchnięte i twarde jak kamień; zwierzęta te nie żarły prawie wcale, i z wielkiemi trudnościami gnoiły; dawałem im rozwalniające enemy, lekarstwo na przeczyszczenie i kataplazmy obkładać kazałem; otwór odchodowy do tego stopnia był rozdrażniony, iż z nader wielkiemi trudnościami tylko enemy wprowadzić było można.

3go czerwca. Szczególniéjszy rodzaj zapalenia, czyli raczéj wydzielanie się w znacznéj ilości materji gęstych, które tkankę opanowały, cisnie się z części zewnętrznych ku wewnętrznym i zabiera części głębiéj leżące. Zwierzęta tracą swe siły w skutek zbytecznego i nadaremnego wysilenia się do gnojenia; otwór odchodowy szczelnie jest za-

warty; biorę więc nóż weterynarski (*) i rznę nim w części te jak w drzewo, czego zwierzę to bynajmniéj nie czuje.—Otwieram tym sposobem sztuczny otwór odchodowy, obkrawam cały właściwy otwór odchodowy i tym sposobem uskuteczniam to, że gnój przynajmniéj odchodzić może. Reszta organów są zdrowe.

5go czerwca. Irrytacja muszkułu zamkowego, w skutek coraz wzmagającéj się słabości, jest tak wielka, że zwierzęta, w skutek powtarzających się bez przestanku wysileń gnojenia, całkiem niszczeją.

7go czerwca. Owe dwa woły żyją, ale w najokropniejszych bólach, stękają nieustannie, i niechcą nic źréć; kazałem im surowych jaj dać. Gnój już nie odchodzi; choroba coraz więcéj wewnętrznie się szerzy; za pomocą noża odrzynam jeszcze kilka kawałów chorowitéj tkanki, które w fizycznéj swéj strukturze największe mają podobieństwo do płuc w stanie marmurkowatéj hepatyzacji; po téj operacji wprowadziłem do kiszki odchodowéj pewien rodzaj (speculum) lustra cylindrowego długości jednéj stopy, przez które teraz materje odchodowe wychodzić zaczęły.

Materje te śmierdzą zgnilizną i są zmięszane z ropą wodnistą. Po każdéj takiéj operacji bydlę cokolwiek miało ulgi; lecz nie długo potém znów nowe wytężania. Puls maleje, staje się prędszym, słabym; woły już wstać nie mogą; źrą jeszcze cokolwiek podanego im siana i piją wiele. Fizjologiczna gra narzędzi oddechowych nieregularna, cokolwiek oddychanie samo połączone z kaszlem, koło pyska piana; auskultuję, ale rzężenia nié słyszę; siły życia nikną powoli, aż nareszcie dnia 8go czerwca oba te woły straciłem. Zaprzysiągłem sobie, lecz za późno, nigdy już w miejscach tych nie wszczepiać; mam bowiem to mocne przekonanie, iż źle tylko obrane miejsce, i nadzwyczajna gwałtowność tego szczególniejszego rodzaju inflammacji, śmierć tę spowodowały, gwałtowność, którą przedewszystkiém złéj, z bydlęcia, w ostatniém stadium choroby będącego, wziętéj materji ropiejącéj, przypisać należy.

Sekcja dnia 9go czerwca.

Chcąc wszelkiego uniknąć wrażenia, kazałem z rana rychło trupy te do jednego z naszego podwórza wywlec, aby je tamże zakopać. W przytomności mego brata, pachciarza, kopacza i jednego służącego, rozprułem najprzód brzuch jednego wołu, (był zupełnie biały); wszystkie nieomal organa i naczynia zdrowe znalazłem; główny punkt zniszczenia znajdował się w zadzie; muszkuły, kiszkę odchodową i najbliższe téj że otaczające miejsca, są koloru blado-czerwonego, zmięszane z pewnym rodzajem zepsutéj tkanki.

Supparacji nie było; kiszka odchodowa i części na stopę w około niéj będące są jakby zapalone. Płuca są zupełnie czarne, cokolwiek zapchane;—marmurkowatéj hepatyzacji jednakze ani śladu nic masz.— Żółć napełniona jest gęstą, czarną cieczą; z błony brzuchowéj odciekał wodnisty płyn, a błona szluzowa kanału kiszkowego okryta jest zewsząd czerwonemi, brunatnemi, kropkowatemi plamami; w niektórych miejscach pokazują się w skutek dawanych enem małe płaszczyzny w kształcie arboryzacji.

(*) Po francuzku nazwany bistouri, po łacinie scalpellum.

W trupie drugiego wołu, który prawie zupełnie zczerniał, znalazłem daleko większe zniszczenie. Zgnilizna tkanek sięga pół stopy wewnątrz kanału kiszkowego, i okazuje znaki miejscowego skaleczenia. Wół ten uległ pewnemu rodzajowi peritonitis; z błony brzuchowéj odciekał wodnisty płyn koloru czerwonawego; błotna ta z niektóremi nawet bliższemi częściami lekko była zrośniętą. Żołądek przeszedł już w stan zepsucia (zgnilizny), jest rozmiękły i koloru jasno-żółtawego, tak zupełnie, jak to często u zwierząt na pleuropneumonią zniszczałych znalazłem.

Błona szluzowa krtani i języka była koloru ciemno brunatnego. Płuca, podobnie jak u poprzedzającego wołu, były zupełnie czarnego koloru, objętości bardzo małéj, i mdłe, a w błonie pacierzowéj spostrzegłem mały wylew wodnistéj, koloru cytrynowego, substancji.

Co zaś najszczególniejszego w tém ogólném rozprzężeniu organów u wołu tego znalazłem, jest to, iż znaczną ilość gruczołów, wielkości główki od szpilki aż do wielkości głowy dziecięcéj odkryłem, napełnionych substancją suchą, koloru biało-szarawego, twardą i do materji podobną, którą się w gruczołkach u zwierząt na zapalenie płuc zniszczałych znajduje, i którą assystenci moi za opiłki uważali; (jeden z tych gruczołków w alkoholu przechowuję). Podobne gruczoły znalazłem także w fałdach błony brzuchowéj, a największą liczbę (najmniéj 60 sztuk) w wydrążeniu piersiowém, na wewnętrznéj stronie żeber, na wszystkich żebra otaczających miejscach i pomiędzy obiema częściami płuc.

Czwarta grupa spostrzeżeń.

19go czerwca 1851. Nastraszony poprzedzającemi stratami, starałem się odtąd operacją moje z większą robić troskliwością i oględnością. Przedewszystkiém starałem się wyszukać miejsce stosowniejsze do wszczepienia ropy pneumonicznéj. Wszczepiłem więc w przytomności mego ojca i dwóch służących, w samym końcu ogona.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ROZMAITOŚCI

Szkoły rolnicze i inne w Rosji.

Szkoły rolnictwa w Rosji mają ten cel, aby pomiędzy klasą rolniczą rozpowszechnić praktyczne wiadomości w różnych gałęziach rolnictwa. Do takich szkół policzyć można instytut w Akerman, w Bessarabji, który już na mocy ukazu z d. 27 czerwca 1832 dla wykształcenia w hodowli wina w tymże roku założono. Takiż sam cel mają zakłady w prowincji kaukazkiéj i Tauris.—Dla ogrodnictwa są szkoły w gubernji Petersburg, Pułtawa, Penza, Jekatarynosław, Cherson i Tauris; dla pszczelnictwa w Małéj Rosji; dla chowu owiec we wielu miejscach w nadbałtyckich prowincjach; nareszcie dla właściwego rolnictwa w Moskwie, Omsku na Syberji, Dorpacie i t. d. Nie należy pominąć przez hrabinę Zofią Strogonoff założonych szkół.— Jedna z nich czysto rolnicza jest w Mariw, w gubernji nowogrodzkiéj: druga w Petersburgu, gdzie obok rolnictwa wykładają hutnictwo i wykształcają w niéj zdatnych zawiadowców i mistrzów hut. Każdy pozna, ile korzystne są dla ludu takie szkoły. Powinniśmy w téj mierze iść za przykładem Rosji,

i takie szkoły w każdéj zakładać okolicy, jakich miejscowe stosunki wymagają. Wszystkie zakłady naukowe są pod kierunkiem ministra spraw wewnętrznych.

Artykuły o rolnictwie w języku niemieckim, litewskim i polskim.

Dyrekcja towarzystwa centralnego litewskiego wniosła w roku zeszłym do królewskiego kolegium ekonomicznego o fundusz na wydawanie artykułów o rolnictwie jako dodatek do dzienników i pism perjodycznych powiatowych bezpłatnie w języku niemieckim, litewskim i polskim.—Ekonomiczne kolegium przeznaczyło na ten cel 100 tal. rocznego wsparcia z funduszów swoich i prosiło o nadesłanie sobie po sześciu miesiącach tych dodatków.

H A N D E L.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetw. 798, pszenicy czetw. 1493, jęczmienia czetwerti 426, owsa czet. 1018, grochu polnego czetwerti 79, kaszy jęczmiennéj czetwerti 73, kartofli czetwerti 374, siana pudów 9,875, słomy pudów 5,100.

Gdańsk d. 17 marca 1853 r. Przeszło 200 okrętów z Czarnego, Śródziemnego i Azowskiego morza, przybiło do południowych brzegów Anglji.—Obecność ich wszakże daleko mniejszy jak by się zdawało wpływ na ceny wywarła. Na ostatnim poniedziałkowym targu, gatunki lepsze pszenicy zagranicznéj po dawnych notowaniach; a słabsze z małem odchodziły zniżeniem.—Angielskie tylko ziarno dla nader złéj kondycji od 1 do 2 szyl. taniéj sprzedawano.

Zdaje się że większa część świeżo przybyłych ładunków już wzięta do Irlandji; i że targi główne jako Londyński i Liverpolski materjalnie dowozami ucisnione nie będą.

Czas się w Anglji ocieplił; lecz nie ustalił co do pogody. Poranki mgliste; nocy mroźne i prawie codzienne deszcze. — Roboty około roli wyjątkowie rozpoczęto.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	Pszenicy,	Jęczm.	Owsa,	Bobu i Grochu.	Siemienia lnia. rzep.	Mąki centnarów
z kraju . . .	6,673	3,292	17,287	1,866	5	26,902.
z zagranicy	9,302	10,283	1,670	1,348	6,429	20,071.

Targi kontynentalne portowe lodami zamknięte, w obec odrętwienia handlowego w Anglji nie okazywały ruchu i życia; zwłaszcza że trzymający zboże rachując na bliską odmianę z wysokich pretensji spuszczać nie mają chęci. Tranzakcje więc, tylko na potrzeby komsumcji i to z oględnością są zawierane.

Oprócz 10 łasztów żyta wagi 125 skontraktowanego na dostawę wiosenną po 325 Guld. łaszt; żadne sprzedaże na Gdańskim placu nie miały miejsca. Dowozy koleją żelazną, znacznie się zmniejszyły a lądowe dostawy trudny zwłaszcza w podrzędnych gatunkach znajdują odchód ziarn celne najwyższéj wagi około 500 Guld nawet i wyżéj za łaszt przynosi.

Od trzech dni mamy silne mrozy od 8 do 12 i na zmianę wcale się nie zanosi: Taki stan powietrza opóźnia przybycie pszenicy polskiéj; i expedycję zboża do Anglji czyni niepodobną.

Kursa Zamian: Londyn $202^3/_4$, Hamburg $45^3/_4$, Amsterdam i Warszawa bez tranzakcji.

Makowski Kendzior i comp.

U W I A D O M I E N I E.

Obywatele którzyby sobie życzyli sprowadzić z zagranicy orygi-nalną Kukurydzę Kanadyjską, Ząb koński, inne nasiona rolnicze; lub guano, raczą się zgłosić do naszego wspólnika P. Józefa Kurjerowa w Warszawie, a zlecenia tego rodzaju najstaranniéj i najspieszniéj przez nas wykonane zostaną.

Makowski, Kendzior i comp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 10 (22) Marca 1853 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
1. W E X L E.				
Amsterdam 250 zł. H. . . . . . . 2 M.	—	—	—	—
Berlin 100 talarów . . . . 2 M.	91	50	—	—
Gdańsk 100 talarów . . . . 2 M.	—	—	91	20
Hamburg 300 b. m. k. . . . . . . 2 M.	139	95	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . . . 3 M.	6	23	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . . . . . . 1 M.	—	—	99	66
Petersburg 100 rub. sr. . . . . . . 1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków . . . . 2 M.	74	70	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 2 M.	85	80	—	—
Wrocław 100 talarów . . . . . . 2 M.	—	—	—	—
2. M O N E T Y.				—
Pół-Imperjały	—	—	5	16
Holenderskie dukaty nowe	—	—	2	97
3. P A P I E R Y.				—
Obligi Skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . .	92	29	—	—
Listy zastawne białe, daw. opr. kup. (*) za 100 zł. .	—	—	—	—
„ „ nowe	15	4	15	1
Obligacje Udziałowe na 300 zł.	—	—	160	—
„ „ Serje wylosowane	—	—	—	—
Obligacje czastkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . .	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 zł.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—

Waróść Kuponu od Listów zastawnych kop. 15.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 18 Marca 1853 r. — P A P I E R Y.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcye w Certyf. Hamb. 5	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka $4^1/_2$-proc.	105	—
Polskie Obligacje Skarbu 4-proc.	93	92
„ Listy Zastawne	—	—
„ „ nowe	—	$97^3/_4$
„ Obligacje Udziałowe	—	—
„ „ 500-złotowe	$92^5/_8$	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5-proc. . .	$98^3/_4$	—
„ „ lit. B. 200 . . .	—	22½

W Drukarni J Ungei. — Wolno drukować, — W Warszawie dnia 10 (22) Marca 1853 r. — Starszy Cenzor. Radca Dworu, L. T. Tripplin.